

# SŁOWO

WILNO, Piątek 9 czerwca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepteykiego — A. Laszuk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
SZARKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apte. „L”.  
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## ISTOTY ZARADNE Pakt czterech czy pakt włoski TELEGRAMY

W nowelce przedwojennej młoda pani idzie w towarzystwie młodego pana po zakupy. Wstępują do sklepu broni. Młody pan dziwi się: co może młoda pani kupować w składzie broni? — Proszę mi dać prochu — mówi rezolutnie młoda pani. — Ile? — pyta subjekt. — Tak... jakieś 10 funtów... Młody pan dziwi się jeszcze bardziej, a subjekt obojętnie układa pokazną paczkę (pozwolenie na kupno amunicji myśliwskiej nie było wtedy wymagane) i mówi z bolesnym uśmiechem: — Szanowny małżonek lubi zapewne polowanie... Młoda pani wzrusza ramionami: — Nic podobnego, proch jest mi potrzebny do lampy. I młody pan i subjekt wytrzeszczają oczy: — Do lampy?? — Tak. Kupuję nową lampę wiszącą, więc potrzebuję prochu do wagi u góry... Młody pan wtrąca: — Ależ to nie proch potrzebny, lecz śrut! Młoda pani znów wzrusza ramionami: — Śrut? Może śrut... To niech mi pan da 10 funtów śrutu...

Potem młoda pani kupuje lampę i razem z młodym panem jedzie do mieszkania zawieszając tę lampę. Gardząc pomocą służącej, lub stróża, sama wbija hak do sufitu, przyczem zamiast młotka używa pudełka zapalek. Gdy to nie pomaga, bierze do ręki popielniczkę szklaną. Gdy ta przysła w kawały, wali w hak przyciskiem mosiężnym i w rezultacie tłucze sobie pale. Płacz. Młody pan pociesza młodą panią. Pocałunki. To jedno umiała młoda pani robić z sensem.

Nowelka miała tytuł: „Istota niezaradna”.

Nowelkę napisano dwadzieścia kilka lat temu i w owe czasy była zapewne aktualna. Dziś miałaby chyba wartość historycznego ciosu. Dziś niema przede wszystkim lamp naftowych, a istoty niezaradne są mitem. To było dobre dla starzy, miłych czasów przedwojennych, gdy kobieta była albo syreną, albo flondrą. Tertium non datur. Taka ichytologia była sympatyczną, sielankową, staroswiecką, czeczotkową... Była przedwzrostkiem wygodną dla ówczesnego mężczyzny. Ale czasy zmieniły się. Istoty niezaradne znikły z powierzchni ziemi...

Obserwujemy zalew czyli inwazję kobiecości. Zaczęło się od literatury, którą kobiety wytrwały, przez szereg pokoleń, z ścią niekobieczą konsekwencją intensywnie rozwadniały. A potem wszystko poszło w szatańskim tempie. A stało się to na naszych oczach. Od welonów samarytanek i swetrów daktylografek do tog adwokackich i biretów sędziowskich. Od konnej jazdy po damsku do rekordowego ciskania patelniami na olimpiadach. A propos konnej jazdy... Nie jestem specjalnie stary, a pamiętam świetnie te czasy, gdy starsze panie — babunie — zrywały się na widok pańienek w długich po pięty amozonkach galopujących na siodłach z łękami. „Emancypacja” — szeptały ze zgrozonym babuniem. A dziś? Dziś po ul. Mickiewicza paradują panny, które te te czasy pamiętają, w spodniach i butach do konnej jazdy po męsku i — nikogo to nie gorszy. Najwyżej jakiś dorozczar, co też z kołmi ma do czynienia, odwróci się z obrzydzeniem i splunie.

Ale nie o jazdę konną chodzi. Chodzi o zalew czyli inwazję kobiecości. Że taka inwazja istnieje, że stanowi groźną konkurencję dla brzydszej połowy ludzkości — tego dowodem हुकुек podjęty na ten temat w prasie. W हुकुекu tym góruje ton ironii z ust męskich. Czy ironia ta jest szczerą? Wątpię: — brzmią w niej nuty zaniepokojenia. Inna rzecz, że nie jest to wyłącznie zaniepokojenie kucharza, którego się „redukuje”, by nająć na jego miejsce kucharke... Inna rzecz, że niepokój o przyszłość kultury ludzkiej nie można identyfikować z niepokojem odsuwanoego od złobu, bankrutującego konkurenta... Ale faktem jest, że inwazja kobiecości niepokoi mężczyzn. I z tego faktu kobiety mogą być dumne.

Obserwujemy inwazję wszelkiego rodzaju „biedul”. Obok biedul literackich, mamy biedule adwokackie, obok adwo-

kackich — lekarskie, obok lekarskich — profesorskie, obok profesorskich — sportowe... O, przepraszam: — w dziedzinie sportów niema biedul. Sport jest spółtem tężyzny nerwów i mięśni. Ze przeciętna kobieta ma nerwy mocniejsze od przeciętne dzisiejszego mężczyzny — o tem wie byle dentysta. A mięśnie? Wszyscy wiemy, że dzisiaj rozum w pięci przestał być domeną Rocha Kowalskiego i jego progenitury męskiej. Flondry i syreny znikły z powierzchni ziemi niemal doszczętnie, lecz za to na ich miejsce wyrosły jak grzyby po deszczu wysportowane wydry i kulfony.

Wydry i kulfony nie przestają na sportowych rzutach rondlem, na moczeniu w wodzie swych „linij”, a w chwilach wolnych od tych zajęć — na uporczywym podmywaniu literatury wodą grafomanji. Wcisną się wszędzie. Gdzie nie pomagają tupet, tam odgrzebiują i dyskontują przyimność, przylepkowość, aniołkowość i inne, zdawałoby się, oddawna złożone do lamusa chwytli kokieterji czeczotkowej. W zacieklej walce o zdobycie nowych i utrzymanie starych przycy, „biją” mężczyzn wytrwałością, skrupulatnością, drobiazgowością, sumiennością, t.j. tem wszystkimi, co cechuje intelekt gorsze w gatunku. W nauce, w sztuce, w literaturze, w zawodzie lekarskim, lub prawniczym, słowem — w każdej dziedzinie imponują nam zupełnie tem samem, czem imponowały naszym pradiadkom nasze prababki w dziedzinie robót sztydelkowych. Tylko, że prababki sztydelkowały nikomu niepotrzebne i przeto niewinne nesesy, a biedu le współczesne biorą się do pracy serjo. I to jest groźne.

Brak syntezy! — Oto ciężka kolubryna, którą wytaczają antyfejniści w obro nie zagrożonej kultury. Zarzut braku syntezy w pracy i w sposobie myślenia kobiety jest zarzutem starym i do młodości oklepny. Czy przez to staje się mni: słusnym?... Mężczyzna prawnik „myśli kategorjami prawniczymi” i wyciąga z przepisów pozytywnych systematyczny sok ducha praw; kobieta — prawniczka jest chodzącym skorowidzem ustaw i notuje w mózgu te ustawy z dokładnością, z jaką jej prababka prowadziła spis białizny stołowej i sprzętów kuchennych.

Gdy bolą mnie zęby, idę do dentysty. Mogę jednak pójść do dentystki. To kwestja gustu i odwagi. Mam jednak wolną wolę i wolny wybór. To samo się dzieje, gdy potrzebuje pomocy adwokata, architekta, artysty. Jeżeli dentystka zaplombuje chory ząb i wpędzi mi zapalenie okostnej, jeżeli adwokacka zaprzępaści mi murowaną sprawę, jeżeli kobieta-architekt sporządzi mi plan domu mieszkalnego mienającego się do zamieszkania przez ludzi, jeżeli artystka namaluje mi portret, na którego widok psy zawiją — sam będę ponosił skutki mej bezprzekładnej odwagi. Bo miałem wolny wybór i wybrałem źle.

Lecz zdarzyć się może, że nie miałem wolnego wyboru. Mam sprawę w urzędzie administracyjnym i wożny melduje mnie radcy. Wchodzę do gabinetu i widzę z przerażeniem, że radcą jest kobieta. Czy mam prawo iść do szefa urzędu i powiedzieć: „Żądam wyłączenia radcy X, bo jest kobietą!”. Nie. Tembardziej, że i szefem urzędu może być kobieta. Ostatecznie mogę nie mieć interesu do urzędu administracji państwowej, lub wprost machnąć ręką na ten interes, natomiast zdarzyć się może, że wbrew woli zostaną postawiony przed sądem, jako oskarżony, lub jako pozwany. I oto tutaj może, wyrażając się językiem urzędowym — zaistnieć wypadek mroźny jak w żyłach...

Dotąd kobiety u nas sądziły tylko nieletnich. Niejeden prawnik starej szkoły pokiwał głową, niejeden wzruszył ramionami. Ale koniec końców pogodzili się z tym faktem. Bo wszak kobieta, zarówno dzięki pokrewieństwu swej psychologii z psychologią dziecięcą, jak i dzięki przez-

### Pakt stanął w rozmowie telefonicznej Mussoliniego z Hitlerem

LONDYN. PAT. — Reuter dowiaduje wczoraj po południu w wyniku rozmowy telefonicznej Mussoliniego z Hitlerem, tu 4-rech mocarstw nastąpiła dopiero po której wycofał swe zastrzeżenia.

### Oficjalne wyjaśnienia Francji co do paktu

#### ODPREZNIENIE EUROPEJSKIEJ SYTUACJI POLITYCZNEJ.

PARYZ. PAT. — Havas podaje, iż w mniemaniu rządowych kół francuskich, parafowanie paktu czterech stanowi pierwszy etap odpreznienia europejskiej sytuacji politycznej.

Jeszcze przed podpisaniem ostatecznym paktu zostaną wznowione rokowania, by ustalić znaczenie praktyczne paktu. — Rokowania te będą dotyczyły również poprawy stosunków francusko-włoskich oraz Włoch z Małą Ententą.

Znaczenie przywiązane do zakończenia rokowań, dotyczących paktu, odpowiada dążeniu rządu francuskiego, ujawnionemu od szeregu lat, do rozszerzenia możliwości porozumienia ze wszystkimi krajami, nie poświęcając jednakże nic z istniejących traktatów i układów. Dlatego, w najbliższej przyszłości, albo po podpisaniu paktu przez Francję, rząd francuski wznowi i potwierdzi w liście, skierowanym do rządów Małej Ententy zapewnienia i gwarancje, jakim dał wyraz niedawno w swem przemówieniu w Genewie Paul-Boncour. Wszystkie narody, związane z Francją traktatami, otrzymają podobne zapewnienie.

Chociaż jeszcze nie jest znana ani data podpisania, ani data ratyfikacji paktu przez parlament, prawdopodobnie Daladier i Paul-Boncour omówią znaczenie paktu w piątek w Izbie Deputowanych.

#### PRAWICA FRANCUSKA NIEZADOWOLONA Z PAKTU.

PARYZ. PAT. — „Journal des Debats” w dalszym ciągu podtrzymuje swe negatywne stanowisko w stosunku do paktu 4-ch. Dziennik podkreśla, iż czterej sygnatarjusze paktu zdecydowali się podpisać ten dokument z różnych powodów, łącząc z nim absolutnie sprzeczne nadzieje.

Rzesza w pakcie widzi możliwości rewizji traktatów. Włochy pragnęłyby dokonać rewizji naturalnie bez naruszania własnych interesów. Mac Donald widzi w pakcie środek rehabilita-

### Oświadczenie min. spr. zagr. Becka w sprawie paktu 4-ch

WARSZAWA. PAT. Pan minister spraw zagranicznych, do którego zwróciliśmy się z zapytaniem o stanowisko rządu R. P. wobec parafowania paktu 4-ch oświadczył:

Podany do publicznej wiadomości tekst paktu czterech mocarstw, parafowany 7 b. m. w Rzymie, zawiera postanowienia dość ogólnikowe, różniące się znacznie od pierwotnych projektów. Niemniej przeto historia negocjacji w sprawie paktu i nie-

które fragmenty obecnego paktu stwarzają konkretnie pewnych przyczyn. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla rządu polskiego w żadnym wypadku mocy obowiązującej.

Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współpracy z blokiem 4 państw, jako organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.

Węście w życie paktu 4-ch otworzy praktycznie kryzys w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zajmie w odpowiedniej chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś stwierdzić należy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą — jedynie przy ściśle respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakiegokolwiek niemierności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony rezerwować sobie całkowicie wolną rękę.

Węście w życie paktu 4-ch otworzy praktycznie kryzys w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zajmie w odpowiedniej chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś stwierdzić należy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą — jedynie przy ściśle respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakiegokolwiek niemierności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony rezerwować sobie całkowicie wolną rękę.

Wskazuje się, że Niemcy w każdym razie zachowały swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa hugenbrowska nazywa pakt rozwiązaniem tymczasem. Jakkolwiek postulaty niemieckie w zakresie równouprawnienia, rozbrojenia i rewizji nie zostały w pełni przeformowane, to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu zwłaszcza na kwestję rewizji.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

### PRZYPISEK REDAKCJI. Pakt czterech należy nazywać nie paktem czterech, lecz paktem włoskim. Jest to zwycięstwo Mussoliniego, potem dopiero korzyść dla Hitlera. W stosunkach panujących dotychczas w Genewie, pakt czterech (recte pakt włoski) zmienia niewiele. Dotychczas, t.j. do ostatnich przeobrażeń w Niemczech, panująca tam hegemonja anglo-francusko-niemiecka została zachowana przez wzmożenie stanowiska Włoch. Włochy dorosły do koncertu wielkich mocarstw, Włochy nie chcą być usuwane do dziecięcego pokoju, kiedy rozmawiają starsi; potem Hitler przez podpisanie paktu czterech został uznany za człowieka dobrze wychowanego, ogłaszanie go za banitę Europy zostało przerwane. Dojście do skutku paktu czterech w obecnej jego formie nie jest dla Polski wypadkiem pomyślnym, lecz nie daje powodu do żadnej rozpaczy. Stanowisko nasze jest mocne i charakterystyczne przez dwa stany faktyczne t.j. 1) przez fakt pokojowych stosunków z Sowietami, 2) przez fakt pokojowej deklaracji Hitlera złożonej p. Wysockiemu w dniu 4 maja i konsekwentnie w tymże tonie utrzymywane dalsze ewolucje Hitlera. Narazie nie mamy danych do przypuszczeń, że po podpisaniu paktu czterech Hitler zerwie z pokojową polityką wobec Polski. Mogłoby to stać się tylko w tym wypadku, gdy by Hitler wobec Mussoliniego wyrzekł się Anschlussu — otóż przypuszczać należy, że Hitler nie jest w stanie wycofać się z aktualnej polityki austriackiej, a co zatem idzie jego pokojowe wobec Polski oferty nie były tylko dopinguwaniem Mussoliniego.

Gdyby pomiędzy Hitlerem a Mussolinim stanął układ ofiarowujący Włochom część Jugosławii, a Hitlerowi Austrię, Polska również nie mogłaby pozostać bezczynna. Ale ta ostatnia ewentualność wydaje się być nieaktualną wobec zapewnień, które otrzymała M. Ententa.

Polityka min. Becka jest spokojna i poważna. Należy życzyć, aby ten spokój i poważność udzielił się też i prasie polskiej. CAT

Wskazuje się, że Niemcy w każdym razie zachowały swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa hugenbrowska nazywa pakt rozwiązaniem tymczasem. Jakkolwiek postulaty niemieckie w zakresie równouprawnienia, rozbrojenia i rewizji nie zostały w pełni przeformowane, to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu zwłaszcza na kwestję rewizji.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbitne rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

### POSEL LUKASIEWICZ W MINSKU.

MOSKWA. PAT. Cała prasa zamieszcza sprawozdania z pobytu posła Łukasiewicza w Minsku. Oświadczenie ministra udzielone przedstawicielowi Białoruskiej Agencji Telegraficznej ukazało się in extenso na pierwszaj stronie „Izwestij”.

MOSKWA. PAT. Po dwóch dniach pobytu w Minsku poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Łukasiewicz wyjechał do Warszawy.

Jednym z wyników mojego pobytu w Minsku — oświadczył poseł Łukasiewicz — będzie nawiazanie bardziej ścisłej łączności między akademią nauk w Białorusi sowieckiej a podobnymi instytucjami naukowymi w Polsce, w celu wzajemny wzajemnych prac.

### PREZIDENT PARYZA W KRAKOWIE.

KRAKOW. PAT. Przybyli tu przedstawiciele samorządu m. Paryża z p. de Fontenay na czele. Goście zwiedzili kościół Mariacki, bibliotekę Jagiellońską i inne zabytki miasta, poczem udali się autami do Mińskowa na święto pieśni i sportu. Po powrocie i zwiedzeniu muzeum narodowego udali się goście do Grand Hotelu, gdzie podejmowani byli przez prezydium miasta. W przyjęciu wziął udział udział wojewoda kr. kowalski dr. Kwasniewski, rektorzy wyższych szkół, posłowie i inni. Po zwiedzeniu Wielickiej goście powrócili do Krakowa, poczem po krótkim pobycie w teatrze im. Słowackiego na przedstawieniu „Skapka”, uzięli udział w obiedzie i rauce, wydanym przez hr. Artura Potockiego w salonach pałacu pod Białanami.

### POLSKA REPREZENTACJA SZACHOWA.

WARSZAWA PAT. Wczoraj wyjechała do Anglii na Olimpiadę szachową, która zostanie rozegrana w Folkestone, polska szachowa drużyna reprezentacyjna w składzie pp. Regjedyński, Frydman, Makarczyk, Apel oraz kapł. dziwny plik, dypl. Steifer. Pozaatem do Anglii wyjadzie — wprost z Paryża mistrz Tartakover, który również również udział w Olimpiadzie w składzie drużyny polskiej. Jako delegaci Polskiego Związku Szachowego wyjechali na kongres FIDE (tym samym podlegam reprezentacji polskiego związku Kłazimierz Piłsudski i mistrz Przepiórka.

### DOLAR W WARSZAWIE.

WARSZAWA. PAT. Bank Polski płaci za dolary, przekazy i czek 7,35. Na rynku prywatnym dolary 7,37 przy tendencji słabej i wstrzymaniu się od tranzakcyj. — Dolarzy złote 9,17, ruble 4,89.

### GORKIJ UMIERAJĄCY.

MOSKWA. PAT. W Moskwie krąży pogłoski o bardzo groźnej chorobie Maksyma Gorkij. Pisarz ma być umierający.

### JESZCZE O HANDLU NIEWOLNIKAMI.

ANKARA. PAT. Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustawa o przystąpieniu Turcji do konwencji genewskiej z roku 1926 o zniesieniu handlu niewolnikami.

### PRZYMUSOWE LĄDOWANIE MATTERNA.

MOSKWA. PAT. Lotnik Mattiem zmuszony był do lądowania w Prokopjewsku o 600 km. od Nowosybirska, skąd niezwłocznie wysłano na pomoc samoloty z mechanicznymi i instrumentalnymi. Jaka była przyczyna lądowania i czy samolot jest uszkodzony dotychczas wiadomo.

MOSKWA. PAT. Przyczyną przymusowego lądowania Mattierna w okolicy Prokopjewska, na północno wschód od Nowosybirska, były gęste mgły. Przy lądowaniu Mattiem uszkodził samolot. — Lotnik wyszedł z wypadku bez szwanku.

### NIEUDANA PROBA MOLLISONA.

LONDYN. PAT. Lotnik Mollison wraz ze swą małżonką Amy Johnson - Mollison uśmiałowali wczoraj wystartować z aerodromu w Croydon z zamiarem osiągnięcia Nowego Jorku i pobicia rekordu lotu bez lądowania. Samolot uległ jednak podczas startu wypadkowi. Lotnicy wyszli z wypadku bez szwanku. Wobec uszkodzenia samolotu mało prawdopodobne jest, aby mogli wznowić próbę lotu — wcześniej niż przed 4 tygodniami.

### Teroryści ukraińscy przed sądem

LWOW. PAT. — Czwartkowa rozprawa przeciwko terorytom ukraińskim rozpoczęła się od przesłuchania Motyki, który w dalszym ciągu zaprzecza wszystkim, co opowiadał na rozprawie przeciw Danylsynowi i towarzyszy. Nie umie dać odpowiedzi na zapytanie prokuratora, dlaczego zeznania jego pokrywają się z obu zeznaniami braci Bilasów.

Na wniosek prokuratora dokonano reasumpcji wczorajszej uchwały w sprawie odczytania niektórych ustępów z zeznań Bilasa, złożonych na rozprawie Bilasa.

Następnie oskarżony Jarosław Bilas, brat straconego Wasyla Bilasa, zaprzecza, jakoby należał do U. O. N. Tak samo zeznaje oskarżony Kossak. Obaj zaprzeczają tem samem swym poprzednim zeznaniom.

Po przesłuchaniu oskarżonego Kowalkowicz, rozpoczęło się postępowanie dowodowe. Pierwszy zeznał św. komendant PP. w Gródku Jankowski Majewski, który oświadczył, że oskarżonym Kuspis był czynnym członkiem U. O. N. Na zakończenie zeznał nadkomisarz Maksymilian Pety, naczelnik Urzędu Śledczego w Lwowie.

Na tem rozprawę odroczone do piątku.



# Wspomnienia o Kowieńskim T-wie Rolniczym LNIARSTWO I RDZA

Mamy w ręku pamiętnik jednego z b. członków Kowieńskiego T-wa Rolniczego z pierwszych lat jego istnienia (1900 do 1904). T-wo to odznaczało się inicjatywą i pracą, a wiele poruszanych w nim tematów nie straciło dotychczas na aktualności. Cytujemy narazie dwa ustępy z tych wspomnień, sądząc, że zainteresują one naszych rolników: ustęp o lniarstwie i o zapobieganiu klęsce rdzy.

Ujemną stroną naszych gospodarstw był brak fabrycznej rośliny. Mielśmy mało gorzelnik, bo grunty nasze nie zawsze nadawały się do uprawy ziemniaków. — W pierwszych latach istnienia T-wa panowało przekonanie, że uprawa buraków cukrowych nie da pomyślnych wyników. Pamiętano, że ongi mieliśmy w lotwarkach naszych plantacje buraków, z których wyrabiano cukier na potrzeby domowe, i że były to pierwsze próby uprawnictwa w Polsce. W pracach swoich o cukrownictwie wspomina o tem inż. Starck, a w majątku Kulwie p. Ignacego Downarowicza przechowywały się formy do odlewania głów domowego cukru. Cukrownictwo na wielką skalę utrzymało się jednak nie u nas, ale na tych ziemniach południa i w Kongresówce, która ma klimat łagodniejszy od naszego. W Woytkuszach hr. Stanisława Kossakowskiego sterczały puste mury, pozostałe po cukrowni, zbudowanej ongi przez jego ojca. Cukrownia ta zawiodła. Twierdono, że burak wyrosły w naszym klimacie miały bardzo małą zawartość cukru. Twierdzenie to obalają próby, dokonane przez Kowieńskie T-wo Rolnicze przed wojną, wskutek których powstała najpierw myśl budowania cukrowni w Suwalszczyźnie, potem — pod Kiejdaniem, a ostatecznie — pod Kownem. Miała ona powstać w roku 1915 na kapitał złożony przez przemysłowców warszawskich, a w wielu gospodarstwach przygotowywano się już do dostarczania cukrowni tej potrzebnej ilości buraków. Wojna przerwała te poczynania, a projekt T-wa Kowieńskiego wykonął częściowo rząd litewski, zakładając cukrownię w okolicy Marjampola. Cukrownia ta utrzymuje się dotychczas, ale nie wiadomo, czy cukrownictwo w Kowieńszczyźnie wytrzyma konkurencję z cukrownictwem, pracującym w lepszych warunkach pod względem klimatu i gleby. Atutem cukrowni Marjampolskiej jest to, że rząd kowieński otacza ją swoją opieką. Słyszmy, że na Łotwie powstała cukrownia koło Lipawy.

W pierwszych latach istnienia Kowieńskiego T-wa Rolniczego nie wierzono jeszcze w możliwość rozwoju cukrownictwa w Kowieńszczyźnie. Podnoszono natomiast kwestię podniesienia kultury lnu, modną dzisiaj w Wileńszczyźnie, a popieraną bardzo energicznie przez Generała Żeligowskiego, który, po opuszczeniu służby czynnej, zamienił szablę na lemieńsz.

W Kowieńszczyźnie moczon len co roku w tych samych jamach, w których prawdopodobnie rozmnażał się bakterie (*bacillus ancylobacter*). Był to system nie dający pewnych rezultatów. Mówią jednak, że był lepszym od przyjętego w Wileńszczyźnie stania lnu do poddania go wpływowi rosy. T-wo Rolnicze wybrało komisję dla opracowania sprawy podniesienia kultury lnu, złożoną z przedstawicieli Kowieńskiego, Wileńskiego i Jeziorowskiego powiatu, a więc z powiatów, w których uprawiano len na eksport. W Poniewieżu mieliśmy nawet agenturę jednej z znanych przedziałni w Lille. Komisja doszła do wniosku, że **głównym warunkiem rozwoju naszego lniarstwa i podniesienia wartości naszego towaru jest zaprowadzenie prawidłowego moczenia lnu**, do którego przystąpiono już w gubernji Pskowskiej i w prowincjach nadbałtyckich.

O nowych systemach moczenia lnu zdał nam sprawę p. Oskar Meysztowicz, analizując system Hetze i bakteriologiczne systemy Bauera i Doumera.

System Hetze polegał na wpuszczaniu wody do basenu z lmem, na wypuszczeniu jej z basenu po 12 godzinach i na ponownym wpuszczeniu jej do basenu w chwili, kiedy len zaczynał się rozgrzewać. Manipulacja ta zabierała kilka dni czasu. System ten zawiódł w praktycznym jego zastosowaniu.

System Bauera znalazł zastosowanie na Śląsku i w prowincjach nadbałtyckich. Polega on na składaniu lnu do kotłów i zalewaniu go roztworem kwasu siarczanego, a potem roztworem sody przy wypompowywaniu powietrza z kotłów i wpuszczaniu do nich pary, co wpływa na rozmnażanie się bakterji. Cały proces trwa zaledwie sześć godzin. P. Oskar

Meysztowicz i p. Józef Drewnowski zwiadzali zakład barona Wolffa w Kabast koło Dorpatu i przekonali się, że system Bauera daje doskonałe rezultaty. Koszty wzniesienia zakładu Bauera wyniosły około 35.000 rubli.

Za bakteriologicznym systemem Doumera wypowiedział się p. Maurycy Engländer, Francuz zamieszkały podówczas w Poniewieżu. Francuskie Ministerium Rolnictwa interesowało się tym systemem i badało go właśnie.

P. Oskar Meysztowicz był zdania, że system Doumera, może wycisnąć system Bauera i że zbudowanie zakładu systemu Bauera należy narazie zostawić przemysłowcom, aczkolwiek zakład taki mógłby znacznie podnieść nasze dochody z uprawy lnu. T-wo podzieliło jego opinie i skończyło się na teoretycznej analizie tego interesującego przedmiotu.

Przy Kowieńskim T-wie Rolniczym powstał Wileński Komitet doświadczalny rolnych, prezesurę którego objął p. Lucjan Tański ze Swirna, a wiceprezesem p. Kazimierz Gieczewicz z Gieczun. Ministerium Rolnictwa zwróciło się do nas o przeprowadzenie ankiety w sprawie rdzy, znanej jeszcze w starożytnym Rzymie, gdzie modlono się do bóstwa Rubigo o odwrócenie tej klęski. Ankieta

naszą dokonaliśmy w roku 1902. Rdza w roku 1932, tj. po 30 latach, zniszczyła znaczną część naszych plonów w Polsce i wróciła na porządek dzienny obrad naszych rolników. W T-wie Kowieńskim sprawę rdzy zbadali panowie z Wileńskiego Komitetu i inni członkowie T-wa. Wskazywali oni na następujące środki zaradcze: 1) tępienie berberysu i innych roślin, niezbędnych dla rozwoju rdzy; 2) nieużywanie na podsiółki słomy, zarazonej rdzą; 3) unikanie posiewu tego samego zboża rok po roku np. owsa po owsie; 4) zorkowanie miedz; 5) wybór gatunku zbóż odpornych na rdzę, pomiędzy którymi wymieniano pszenicę piaszczynową i pulawkę, owses szaciowski i szwedzki oraz żyto miejscowe. Najmniej odpornymi na rdzę miały się okazać owses kanadyjski i du Paire; 6) zmiana nasion; 7) osuszanie gruntów; 8) głęboka orka i wczesna orka na wiosnę; 9) wznawianie i nawozy mineralne, jako wzmacniające tkanki roślin.

Przyp. redakcji: Niekłóre z powyższych recept, jak zaorywanie miedz, osuszanie gruntów, głęboka orka itd., dają do myślenia, że jednym z powodów zeszłorocznej rdzy jest obniżenie kultury rolnej po wojnie.

Czy nieumiejętne moczenie lnu nie jest istotnie przeszkodą do rozwoju lniarstwa w naszym kraju?

## Rola kobiet w pracy saary- tańskiej Czerwonego Krzyża

Jedną z najważniejszych gałęzi działalności Polskiego Czerwonego Krzyża jest pielęgniarstwo, które w ostatnich latach w P.C.K. bardzo się rozwinęło zarówno pod względem liczbowym, jak też i jakościowym.

Dział pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża składa się z dwóch odrębnych, wazem się jednak uzupełniających komórek: pielęgniarstwa zawodowego i pielęgniarstwa pomocniczego, na wypadek nagłych potrzeb krajowych, czyli z t. zw. sióstr pogotowia sanitarnego.

Dla pielęgniarzek zawodowych Polski Czerwonego Krzyża prowadzi dwie szkoły własne: jedną w Poznaniu, drugą w Warszawie. Czas trwania nauk w obu tych szkołach wynosi okres dwóch lat i czterech miesięcy. Uczennice przechodzą kurs teoretyczny, obejmujący wszelkie zagadnienia, wchodzące w zakres wykonywania zawodu pielęgniarstwa. Ponadto uczennice szkoły odbywają — dla uzupełnienia teoretycznych wiadomości — ćwiczenia praktyczne w szpitalach i ośrodkach zdrowia. Poziom pielęgniarstwa zawodowego Polskiego Czerwonego Krzyża jest tego rodzaju, że obecnie czynnikami międzynarodowe Czerwonego Krzyża stawiają Polskę w rzędzie państw, w których dział ten najlepiej jest rozwinięty. Liczne pielęgniarki zagranicze przybywają do Polski, dla zaznajomienia się z zasadami, na jakich oparte jest pielęgniarstwo zawodowe Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pielęgniarki, po ukończeniu nauk teoretycznych i praktycznych, — otrzymują posady w szpitalach Polskiego Czerwonego Krzyża, wojskowych i w klinikach uniwersyteckich, oraz na placówkach pracy społecznej. Ponadto pielęgniarki zawodowe stanowią kadry, gotowe do udziału w ogólnej akcji ratowniczej Polskiego Czerwonego Krzyża zarówno na wypadek wojny, jak i klęsk żywiołowych.

W tym dziale pracy Polskiego Czerwonego Krzyża w tej dziedzinie — to pielęgniarstwo pomocnicze. W wielu większych miastach Polski, Czerwony Krzyż organizuje trzymiesięczne kursy dla sióstr pogotowia sanitarnego. Na wypadek potrzeb katastroficznych, wywołanych przez klęski żywiołowe, katastrofy, epidemie i t.p., siostry pogotowia sanitarnego, pod kierunkiem pielęgniarzek zawodowych biorą udział w ogólnej akcji ratowniczej, jako pomocnicza siła pielęgniarstwa.

Ponadto siostry pogotowia sanitarnego PKC oddają cenne usługi w czasie trwania akcji pomocy na rzecz ozebrotnych, ludności dotkniętej głodem i t.p., obejmując pracę w punktach sanitarno-odżywczych P.C.K., w kolumnach dezynfekcyjno-kapielowych i t.p. Siostry pogotowia sanitarnego wynoszą z kursów takie wiadomości, które przydadzą się każdej kobiecie w życiu rodzinnym. Umiejętność pielęgnowania chorego w domu, rekonwalescencja po wyjściu ze szpitala (fakty że są na porządku dziennym w życiu naszych rodzin) — są to sprawy wciąż u nas jeszcze niedoceniane, a jednak ważne dla zdrowia naszych najbliższych.

Siostry pogotowia sanitarnego PCK w wielu wypadkach, po zapoznaniu się na krótkich kursach z zawodem pielęgniarstwa, nabierają do niego zamiłowania, wstępując do dwuletnich Szkół Pielęgniarstwa i oddając się już całkowicie tej pięknej i jakże właściwej dla kobiety pracy.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt Gen. Konserwatora dr. Jerzego Remera o Wicie Stwoszu. W sobotę 10 czerwca o godz. 7 wieczór w sali Seminarjum Archeologicznego odbędzie się waleczne zebranie odczytu historii sztuki, dobrze znanego Wilnu Gen. Konserwatora dr. Jerzego Remera pt. „Arydzielo Wita Stwosza — wielki ołtarz marjański w Krakowie w świetle nowych odkryć konserwatorskich”. Ilustrację tej nadzwyczaj ciekawej prelekcji stanowią będą najnowsze i doskonale przeźrocza dr. Przytkowski.

— 194-ta ŚRODA LITERACKA. W dniu jutrzejszym (w sobotę) o godz. 20.30 będzie miała za temat najwybitniejszą dzieło do wielkiego dramaturga Henryka Kleista „Pentehylea”, świeżo przetłumaczone — przez Witolda Hulewicza. Na wstępie p. p. Hohenlanderówna, Biernacka, Paszkowska i Romard — Burjański wykonają estradowe dwa fragmenty tragedji o królowej Amzonce.

Wstęp wolny dla członków. Wprowadzeni goście placu 1 zł., młodzież studentów 75 gr.

Będzie to przedostatnia Środa Literacka w bieżącym sezonie.

— WALNE ROCZNE ZEBRANIE. W dniu 10 czerwca b. r. o godz. 17.30 w pierwszym lub o godz. 18 w drugim terminie — odbędzie się walne roczne zebranie Absolwentów Instytutu Nauk Humanowo-Gospodarczych w lokalach Instytutu.

— WILEŃSKIE T-WO FILOZOFICZNE. Na zebraniu naukowym w dniu 9 czerwca b. r. (piątek) o godz. 8 wiecz. w Seminarjum Filozoficznym Uniwersytetu dr. Stefana Błachowskiego, prof. Uniwersytetu Poznańskiego wygłosi odczyt p. t.: „Klasyfikacja”. Wstęp dla członków i wprowadzeni goście.

— WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA „OPIEKA NAD RODAKAMI NA OBCHYŹNIE” odbędzie się w sobotę, dnia 10 czerwca b. r. o godz. 6-tej po poł. w sali Techników przy ul. Wileńskiej 33. Zarząd Stowarzyszenia złoży sprawozdanie roczne z pracy zarówno oświatowej jak i opiekuńczej nad emigrantami polskimi, poczem nastąpią wybory zarządu. Na zakończenie zebrania wygłosi krótki wykład ks. Jan Rzymekta, misionarz: O niebezpieczeństwach wyjazdów do zagranicy, zagrożających naszym wychowankom.

Stowarzyszenie Opieki Polska zaprasza gorąco na to zebranie i szerszą publiczność, której nie jest objętym los naszych wychowanków, dotkniętych ciężką krzyżem przy wyjazdach emigracyjnych.

— Odruczone starania Litwinów. Czynione przez Litwinów starania u władz centralnych w sprawie zamknięcia kilku szkół litewskich na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego nie odniosły skutku. Zarządzenia Kuratorium zostały zatwierdzone.

## ROZNE

— Ulewa nad miastem i powiatem. WILNO. Wczoraj nad powiatem wileńskim przesia burza połączona z piorunami i ulewą. Od uderzeń piorunów wybuchło kilka pożarów. Większych strat nie było. W gminie oszmiańskiej spaliło się stodoła i chlew Jana Staszka, zamieszkałego w zaścianku Gimby. Wchura w kilku miejscach połamała drzewa. — Wczoraj nad Wilnem przeszła wielka ulewa. W gminie oszmiańskiej spaliło się stodoła i chlew Jana Staszka, zamieszkałego w zaścianku Gimby. Wchura w kilku miejscach połamała drzewa. — Wczoraj nad Wilnem przeszła wielka ulewa. W gminie oszmiańskiej spaliło się stodoła i chlew Jana Staszka, zamieszkałego w zaścianku Gimby. Wchura w kilku miejscach połamała drzewa.

## Ulewa nad miastem i powiatem

WILNO. Wczoraj nad powiatem wileńskim przesia burza połączona z piorunami i ulewą. Od uderzeń piorunów wybuchło kilka pożarów. Większych strat nie było. W gminie oszmiańskiej spaliło się stodoła i chlew Jana Staszka, zamieszkałego w zaścianku Gimby. Wchura w kilku miejscach połamała drzewa.

## Włamanie do cerkwi

WILNO. Mieszkańcy wsi Kojowiec gm. raskowskiej pow. Mołodeczno Kłosowcy Jan i Antoni dokonali włamania do cerkwi prawosław-

**Anastazja z Nowaków Matuchniakowa**  
żona Komornika Sądowego w Wilnie — zmarła w dniu 8 czerwca 1933 r.  
Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ulicy Sierakowskiej Nr. 14 w dniu 9 czerwca 1933 roku o godzinie 7 wiecz. do kościoła św. J. Koba.  
Nabożeństwo żałobne w tym że kościele w dniu 10 b. m. o godzinie 10-jej rano poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa w Wilnie  
O tych smutnych obchodach zawiadania w imieniu Kolegów Męza Zmarłej  
**KOŁO WILEŃSKIE ZRZESZENIA KOMORNIKÓW SĄDOWYCH R. P.**

# Odkrycie murów Zamku Dolnego w Cieletniku

Tuż obok głównej alei w Cieletniku, łączącej ul. Królewską z Nadbrzeżną, na małym pagórku, gdzie ongi grywała orkiestra, a ostatnio był placik dla zabaw dziecińczych, od dłuższego czasu prowadzone są prace ziemne. Wobec robót odcinających całą Katedrę — prace te nie zwracają powszechnej uwagi. Obecnie dowiadujemy się, iż odkryto mury tzw. Zamku Dolnego, który jak wiadomo, w ubiegłych wiekach wypełniał przestrzeń obecnie stanowiącą teren Cieletnika.

W sprawie odkrycia zdołaliśmy uzyskać następujące szczegóły: Ks. kapelan Sledziwski opracowuje historję dawnego kościoła ŚŚ. Barbary i Anny, który znajdował się ongi w obrębie Zamku. — Uzyskał więc zarówno od magistratu, jak

władz wojewódzkich, zezwolenie, na prowadzenie własnych poszukiwań fundamentów kościoła, gdzie według danych historycznych znajdować się był powinien.

Prowadzone poszukiwania istotnie odkryły jakoweś mury, zarysy schodów, sklepień itd. Nie są to jednak spodziewane fundamenty kościoła. Niewątpliwie znalezisko stanowi część składową dawnego Zamku, jakis jego budynek, lub coś w tym rodzaju. Starożytna cegła pozwala określić pochodzenie budowli z wieku XVI-go. A więc jednak o wiele późniejsza niż pierwotne zarysy Zamku. — Niezmiernie ciekawe te prace prowadzone są nadal.

## Z SĄDÓW

**PROKURATOR WNIÓSŁ APELACJĘ PRZECIWKO PIELKOWEJ.**

W dniu wczorajszym do kancelarii — Sądu Apelacyjnego wpłynęła apelacja prokuratorska w sprawie zabójstwa Stefana Purty. Jak wiadomo zabójczym Purty, jego drugolentni kochanką Marja Pielkowa została niedawno skazana przez pierwszą instancję na 2 i pół lata więzienia, przyczem w motywach wyroku Sąd Okręgowy podał, iż w chwili przestępstwa obrażała ona w stanie silnego podniecenia nerwowego i długiego zastawiania został tak łagodny wymiar kary. Wobec powyższego w niedługiej już przyszłości sprawę głównego ongi zabójstwa stanie się ponownie tematem ciekawej rozprawy sądowej.

## Nadchodzi lato...

Najlepiej panie wiedzą o tem, że nie tylko drzewa i ziemia cała ubiera się w zielen, ale i ludzie przystajają się w leższe ubrania, palta, kapelusze. Nie wszyscy ludzie korzystają z tego w pełni zdrowia i sił fizycznych. Wielu z nich lekarze przepisują kuracje cyj pomostu pobyt „na zielonej trawce”. W tych wypadkach wskazywać lekarze kończą się przeważnie stereotypem: „...nie palić papierosów”.

Jest to najbardziej drażniący nalogowych palaczy rozkaz lekarzy.

Brak papierosa drczy podnojmie, gdyż człowiek staje niejako wobec przynusu. Co robić? Nie palić — ciężko. Palić — staje w wyobraźni groźna mina lekarza i obawa, że cała kuracja na nic się nie przyda. Czemu jednak nie zarządzić ludzki umysł? oto wynaleziony został sposób chemicznego odciążania nikotyny, zastosowany przez fabryki Polskiego Monopolu Tytoniowego. Mamy więc w sprzedaży takie „Ergo”, „Egipskie” i „Egipskie Przednie”, na wszystkie zaś inne gatunki przyjmowane są za mowienia. Tak więc stroskany lenik czy kuracjusz któremu lekarz zabronił palenia, może palić bez szkody dla zdrowia papierosy odnikotynowane, niepozabawione aromatu ani smaku tytoniu.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Na ulicy Mickiewicza w dniu 4 bm. samochód, prowadzony przez Stanisława Karzewskiego (Raduska 5) najechał na dorozkę konną Edwarda Markana (Kalwaryjska 119). Koń ma pokaleczone nogi przednie. U dorozki złamany kciśmy.

— ZŁODIJE W KOSZARACH. Zurukowski Mateuszowi, zam. w koszarach 1 Bateria, skradziono z mieszkania drobną biuterję oraz pieniądze, na ogólną sumę 340 zł.

## ŚWIECIANY

— UPOZOROWANY NAPAD. Ze Świeciana donoszą: Koczerginski Nochim, mieszkający w ul. Szwajcarskiej, został napadnięty przez nieznanych osobników, którzy zabrali mu 156 zł. w gotówce, zaś Świrskiemu Jankowi zł. 1400. Dochodzenie policyjne ustallo, iż Koczerginski sam skradł pieniądze z sypialni Świrskiego, a następnie wszczął alarm w celu upozorowania napadu.

## MOŁODECZNO

— POŻARY. W fol. Jaroszkowo, gm. lebedzińskiego pow. Mołodeczno wybuchł pożar, skutkiem którego spalił się dom mieszkalny Szwarcowa Jana z całkowitemi urządzeniami i sprzętami gospodarskimi. Wskutek silnego wiatru ogień przeniosł się na stodołę Minczewicza Michała, która doszczętnie się spaliła. Straty wyniosły przeszło 5.000 złotych. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

— W maj. Małe Bakszty, gm. radzkiowickiej, pow. Mołodeczno spalił się dach i sufit budynku b. gorzelnia oraz uszkodzone zostały urządzenia fabryczne gorzelnia, należące do Chelchowskiej Zofji. Straty wynoszą około 8 tysięcy złotych.

— OSZMIANA. — POSZWANKOWANY W CZASIE POZARU. W okolicy wsi Kozłowszczyzna, gminy holzajskiej spaliło się około 3 ha lasu sosnowego młodego, ogólnej wartości 750 zł., należące do mieszkanców tejże wsi.

— We wsi Samorodnicy tejże gminy spaliły się zabudowania Koczerginski, Gintowta Jana i Wojnickiego Karola. W akcji ratunkowej został poparzony Gintowt Jan. Straty sięgają 10 tysięcy zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

— WILEJKA — POZAR. W dniu 3 bm. we wsi Borowiki, gminy krzywickiej spaliły się domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarskimi Pawła Makarewicza i Kazimierza Jakubowicza oraz stodoły, spichrz Kłemensa Wójciszczaka. Straty wynoszą około 9.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

— Ofiary — Jurek i Danusia Turkowsy na pogorzelnicy z Dzieciątka zł. 2.

## TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI ZASP W WILNIE. Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim — ostateczne przedstawienie „Dzimbi”. Dziś, w piątek 9 bm. dana będzie po raz ostatni świetna, egzotyczna komedia o niesposobnym humorze „Dzimbi”, w której świetnie prawdziwie tryumfy i zbiera zasłużone oklaski znakomita artystka Teatru Poznańskiego — Jadwiga Zaklicka, która kunsztowną swą grą i swą egzotycznością zdobywa sympatię i uznanie widzów. Świeżym zgrany zespół tworzą pp: Łodziński, Pospiełowski, Dejunowicz, Janowski, Biernacka, Paszkowska i inni.

— Druga premiera w Teatrze Letnim Jutro, w sobotę 10 bm. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się premiera jednej z najświetniejszych komedji amerykańskich Barry Connersa pt. „Roxcy”, cieszącej się niezwykłym powodzeniem na wszystkich scenach.

Rolę tytułową kreować będzie znakomity gość Teatru Poznańskiego Jadwiga Zaklicka, która przez setki wieczorów czarowała publiczność: Iwowska, krakowska, poznańska. Resztę obsady stanowią pp: M. Szpakiewiczowa, E. Gliński, M. Pawłowska, R. Wasielewski, L. Pospiełowski, H. Biernacka i St. Janowski.

Reżyserją dr. Teofila Trzcińskiego. Dekoracje W. Makojnika.

— STALY TEATR Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie gra wspaniałą współczesną komedję J. Devala „Mademoiselle” 11 bm. w Oszmianie, 12 w Lidzie, 13 w Nowogródce, 14 w Baranowiczach.

— Niedzielną popołudniową w Teatrze Letnim. W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 4 pp. dana będzie po raz pierwszy po cenach znizowanych doskonała komedia „Dzimbi” z Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej.

— Reduta w Wilnie. W dniach 13 i 14 bm. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się dwa występy Reduty w Teatrze Letnim w ogrodzie Bernardyńskim. Dnia 13 bm. „Człowiek, którego zabito” M. Rostanda, 14 „Murzynka” pogodna i wesola komedia J. Szaniawskiego.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dziś wystąpił świetny zespół Teatru Polskiego z Warszawy z Janiną Romanówną i Aleksandrem Węgricko na czele. — Znakomite artysty, ulubienicy publiczności, odegrają sztukę Gerdydygo „Jan i Krystyna” (Historja dwójga sere!). Jest to sztuka pełna uroku i wdzięku odzwierciedlająca przeżycia dwójga ludzi, ich radość i smutki, oproniomione wielką miłością. Sztuka ta w Parisy w teatrze „Comedij Francuskiej” osiągnęła niebywałe sukcesy. W Polsce dotychczas jeszcze nie była grana. W dniu dzisiejszym odbędzie się premiera tej sztuki w Wilnie. — Reżyserją A. Węgricko. — Urządzenie sceny według projektów art. mal. Zofji Węgrickowej. Ceny miejsc normalne. Początek o godz. 8.30 wiecz. Jutro w dalszym ciągu „Jan i Krystyna”.

— WYSTĘPY TEATRU MUZYCZNEGO „LUTNIA” W GRODNIE I BIAŁYMSTOKU. Dziś zespół teatru „Lutnia” odegra w Grodnie „Peppine” z M. Gabrielii, jutro zaś po raz drugi „Kobieta, która wie czego chce” z H. Malokowską.

W Białymstoku 11 b. m. po poł. po cenach znizowanych „Peppina”, wieczorem — „Kobieta, która wie czego chce”.

— CO GRAJĄ W KINACH? — REWILIA — Głos serca — CASINO — Admirałt Jego Wysokości — HELIOS — Miłostki kłóścica pama. — HOLLYWOOD — „Tajemnica? sekretarki. — PAŃ — Oskarżona. — ŚWIATOWID — Tajemnica starego rodu. — ADRIJA — Afery megalomani. — Klawierowe dzikiego zachodu. — LUX — „Uwiedziona”.

## Tania wycieczka do Gdyni

Liga Morska i Kolonialna Oddział w Wilnie, w związku ze zbliżającą się „Świętą Morza”, pragnąc udostępnić szerokim masom wycieczkę do Gdyni, urządziła 20 b.m. tanie wycieczki do Gdyni, w ilości 400 osób.

Całkowite koszty, obejmujące przejazd III kl. w obydwie strony, utrzymanie w ciągu 2-3 dni w Gdyni z noclegiem, wycieczką statkiem na Hel i zwiedzeniem portu holenderskim wyniosły zł. 40 — od osoby. — Przy większej ilości uczestników opłata powyższa będzie jeszcze niższa.

Zapisy już przyjmują i udziela wszelkich informacji sekretariat Ligi w Wilnie, ul. Wolna 10, tel. 9-32 w godz. 9 rano 3 po poł.

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

„GŁOS SERCA” — „REWJIA”

Bajeczka dobrze znana. Był raz film niemy. Raptownie zaczął gadać Ad. Johnson. Gadał po angielsku. Nikt go nie rozumiał. Rewelacja było, że wogóle cieni na płótnie gadał.

Potem rewelacja przestała być rewelacją, śmiecie gadały w różnych językach, gadają dalej a ludzie przywykli do tego choć tęsknią za ciszą i coraz częściej zamykają uszy od tych gadaczów.

Otóż z zamierzonych czasów gadających rewelacji pochodzą „polski mówiony” film — „Głos serca”, brat rodzony „Tajemniczy lekarz” też urodzonej w europejskiej filii Paramountu pod Paryżem.

Temat „Głosu serca” byłby może i ciekawy, gdyby nie nadmiar gadania — które wszędzie widać choć nie koniecznie udatnie.

Fabularna? Agatkowe przygody a la Felicia Romanowska. Wątek dramatyczny gubi się w otłoku dialogów. Wyprzeżone całe to gadanie, dodatek parę lepszych — zdjęć np. zamłaski tandetnej „jazdy” na motorówce, a byłoby wcale niezły filmik.

Reżyser Ordyński ma ciężką rękę — (sławetny jego „Pan Tadeusz”) — to też i „Głos serca” polotu nie wykazuje.

Tematowa piosenka ma jakieś dziwne słowa: — „Cicho, szal!”, ale widocznie tak trzeba, skoro „literacka” treść dialogów opracowywał Lechoci.

Tuśma mocno już podniszczona. Projekcja kiepska. W kablinie widocznie obsługa gra w oczko, zamiast pilnować aparatu.

Tad. C.

## Dźwiękowe kino „APOLLO”

DOMINIKANSKA 26.

Arcydzielny najwyższy miary o rewelacyjnej kreacji gwiazd: GRETA GARBO jako kurtyna przy współudziale CLARKA GABLA w filmie pt.

## Zuzanna Lenox

jako nieślubne dziecko! jako utrzymanka miliardera! jako narzeczona zazdrosnego!

Wstęp od 50 gr.

## nowogródzka

### PIERWSZY POWIATOWY ZJAZD KÓŁ MŁODZIEŻY W WOŁOZYNIEM

Dnia 5 czerwca r. b. odbył się pierwszy powiatowy Zjazd Delegatów i członków Kół Młodzieży Ludowej powiatu wołozyńskiego w Wołozynie. Na zjazd przybyło około 200 osób. Po nabożeństwie delegaci poszczególnych Kół zebrali się do lokalu Wołozyńskiej Straży Pożarnej. Zjazd rozpoczęło odśpiewaniem przez chór Kół Młodzieży Ludowej w Wołozynie pieśni: — „Za Naszym Wodzem”.

Zebrał go Prezes Związku Powiatowego p. prof. Antoni Majchrzycki. Zebranych w miłej i serdecznej atmosferze powitał, jako przedstawiciel władzy administracyjnej p. zast. starosta Łyczkowski, a w imieniu Związku Strzeleckiego p. referent Jerzy Lipko. Sprawozdanie za okres ubiegły złożył p. Kojakbes, kierownik W. Z. M. L. z Nowogródka. Bardzo ładny i rzeczowy referat ideowy wygłosił p. prof. Antoni Majchrzycki, zaś program pracy na najbliższe okresy czasu omówił p. Kojakbes. W międzyczasie chór Kół Młodzieży w Wołozynie odśpiewał: — Hymn Związku Młodzieży Ludowej, a chór Kół Młodzieży Ludowej w Wołozynie kilka piosenek na cztery głosy. Należy zaznaczyć, że jest to jeden bodaj z najlepszych chórów na terenie województwa.

## Radje wileńskie

PIĄTEK, dnia 9 czerwca

10.30 — Transm. z Teatru Wielkiego w Wiersz. otworzenia I Międzynarodowego Konkursu Tańca Artystycznego.

11.40 — Przegląd prasy.

12.03 — Audycja dla poborowych.

14.45 — Muzyka operetkowa (płyty).

15.15 — Głęboka rolni.

15.25 — Rozmait.

15.35 — Płyty.

16.20 — Mała skrzyneczka.

16.40 — Odezyt.

17.00 — Komeert.

18.00 — Audycja akad. kół Przyjaciół Stanów Zjednoczonych.

18.40 — Wiad. bieżące.

19.10 — Pogad. LOPP'u.

19.20 — Odezyt.

19.30 — Feljton.

19.45 — Pras. dz. radjow.

22.00 — Feljton.

22.15 — Muzyka taneczna.

23.00 — Muzyka taneczna.

## Stolpecka

### Z DZIAŁALNOŚCI CZERWONEGO KRZYŻA

Czerwony Krzyż na stacji Stolpecka udział, w miesiącu maju doraznej pomocy w 8 wypadkach. Zaoopatrzono 14 osób. Suma wydatkowanych pieniędzy przekracza kwotę 60 zł. Nie wlicza się w to kosztów lekarstw. Oddział ma własną swoją aptekę. Dla zbiedzonych repartytów punkt ten humanitarnej działalności, staje się prawdziwą oazą.

### ZNOWU PRAWIE CAŁA WIEŚ SPAŁO

Dnia 3 czerwca wybuchł pożar we wsi Nowe Wielkie, gm. rubieżewickiej. Zapaliła się stodoła Bryczkowskiego. Z powodu zalegającej wichury, ognia nie udało się zlokalizować. Z błyskawiczną szybkością przemielił się na sąsiednie budynki. Wszelka pomoc, wysiłki gazienia, walka z żywiołem okazała się bezskuteczna. W perłyne spożło 37 domów mieszkalnych, 42 stodoły. Spaliło się dużo inwentarza żywego. Dla mieszkańców to nadzwyczaj ciężki cios. Prawie wszyscy znaleźli się bez dachu nad głową. Ubezpieczeni byli na 651,50 zł, gdy tymczasem pobieżne obliczenie wskazuje, że straty napewno sięgają 150.000 zł. Grozę zalegającego żywiołu potęgowała noc i zalegająca wichura.

### SPALIŁO SIĘ DZIECKO

Co najbardziej tragiczne to to, że gospodarzowi Bryczkowskiemu, u którego pożar wybuchł, spaliło się trzypięcioletnie dziecko. Zapomniany opłacał o niem; dziecko groźno położenia nawet nie przeczuwał. Gdy się spostrzeżono, już dziecka nie udało się uratować. Zrozpaczona rodzina w zgłoszeniach nawet kości odnaleźć nie zdołała.

### WŁÓCZKA

Numer 8/9 „Włóczki”, który się ukazał z opóźnieniem (z powodu operacji chirurgicznej, jakiej musiał ulec redaktor), zawiera na 20 stronach obfity materiał, poświęcony temu zagadnieniu jest artykuł T. Nagurskiego p. t. „Wilno, Kowno, Kłajpeda”, opracowanie dr. Bara o harcerstwie litewskim, praca H. Z. o polemice nadbaltyckiej. Ciekawy materiał daje również dział p. t. „Włóczka” o sobie, zawierający streszczenie prac naukowych członków klubu. Mamy tutaj „Kłajpedę” T. Nagurskiego, monografię o rolnictwie w gminie Rzeszańskiej, S. Symonowicz i K.P.Z.B. dr. Wysloucha. Artykuł wstępny C. Bobrowskiego jest poświęcony nowemu centralizacji. Obfit i jak zwykle żywa kronika, zawiera masę aktualnych. Uwagę zwraca cięta odpowiedź dr. Arcimowicza na artykuł „Przeglądu Wileńskiego”, zawierający atak w związku z artykułem „110 lat czasopiśmiennictwa polskiego w Wilnie”.

### Wyroby władz T.M.A.

Ponadto uchwalony zostaje plan pracy na najbliższą przyszłość.

### WALNE ZEBRANIE PTK W SŁONIMIE

W dniu 23 b. m. odbędzie się walne zebranie członków słonimskiego oddziału PTK. Na porządku dziennym m. in. sprawy: Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok ubiegły.

### Wybory władz T.M.A.

Ponadto uchwalony zostaje plan pracy na najbliższą przyszłość.

### WALNE ZEBRANIE PTK W SŁONIMIE

W dniu 23 b. m. odbędzie się walne zebranie członków słonimskiego oddziału PTK.

### JAKIE NIEHARMONIJNIE

Stadion Pow. Komitetu P. W. i W. F. w Słoniemiu prawie cały ogrodzony jest piękną siatką drucianą.

### Dr. A. Weżyk

powrócił  
ul. Sadowa 9 w Baranowiczach.  
Choroby weneryczne, skórne, płciowe.  
Przyjmuje w g. 7-8 r. 1-3 pp. i 7-9 w.

## Radje wileńskie

PIĄTEK, dnia 9 czerwca

10.30 — Transm. z Teatru Wielkiego w Wiersz. otworzenia I Międzynarodowego Konkursu Tańca Artystycznego.

11.40 — Przegląd prasy.

12.03 — Audycja dla poborowych.

14.45 — Muzyka operetkowa (płyty).

15.15 — Głęboka rolni.

15.25 — Rozmait.

15.35 — Płyty.

16.20 — Mała skrzyneczka.

16.40 — Odezyt.

17.00 — Komeert.

18.00 — Audycja akad. kół Przyjaciół Stanów Zjednoczonych.

18.40 — Wiad. bieżące.

19.10 — Pogad. LOPP'u.

19.20 — Odezyt.

19.30 — Feljton.

19.45 — Pras. dz. radjow.

22.00 — Feljton.

22.15 — Muzyka taneczna.

23.00 — Muzyka taneczna.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, PAŃ. — Giełda. Papiery proc.: Pożyczka inwestycyjna 107. Konwersyjna 43,25. 5-proc. kolejowa 38,50. 6-proc. dolarowa 47,25. 4-proc. dolarowa 49,38 — 49,25. Stabilizacyjna 48 — 48,75. 5-proc. L. Z. 48,75 — 48,50 — 48,03. 8-proc. warszawskie 40,25 — 40,63 — 39,15. Tend. dla pożyczek słabsza, dla listów niejednolita.

Dewizy: Belgja 124,25 — 124,56 — 123,94. Holandia 358,70 — 359,60 — 357,80. Londyn 30,19 — 30,34 — 30,04. Nowy York kabel 7,37 — 7,41 — 7,33. Paryż 35,09 — 35,18 — 35,00. Praga 26,53 — 26,59 — 26,47. Sztokholm 155,75 — 156,50 — 155,00. Szwajcaria 172,30 — 172,25 — 172,10 — 171,84. Włochy 46,40 — 46,63 — 46,17. Berlin 207,25. Tend. przeważnie utrzymana.

Akcje: Bank Polski 74,50 — 75,50. Cukier 38. Tend. niejednolita.

Dolar w obrotach przyw. 7,37. Rubel złoty 4,89.

## POZYSKAJ POLSKIE W NOWYM YORKU

Dolarowa 57,50. Dillonowska 66,78. Stabilizacyjna 57,75. Warszawska 36,75.

## WŁÓCZKA

Numer 8/9 „Włóczki”, który się ukazał z opóźnieniem (z powodu operacji chirurgicznej, jakiej musiał ulec redaktor), zawiera na 20 stronach obfity materiał, poświęcony temu zagadnieniu jest artykuł T. Nagurskiego p. t. „Wilno, Kowno, Kłajpeda”, opracowanie dr. Bara o harcerstwie litewskim, praca H. Z. o polemice nadbaltyckiej. Ciekawy materiał daje również dział p. t. „Włóczka” o sobie, zawierający streszczenie prac naukowych członków klubu. Mamy tutaj „Kłajpedę” T. Nagurskiego, monografię o rolnictwie w gminie Rzeszańskiej, S. Symonowicz i K.P.Z.B. dr. Wysloucha. Artykuł wstępny C. Bobrowskiego jest poświęcony nowemu centralizacji. Obfit i jak zwykle żywa kronika, zawiera masę aktualnych. Uwagę zwraca cięta odpowiedź dr. Arcimowicza na artykuł „Przeglądu Wileńskiego”, zawierający atak w związku z artykułem „110 lat czasopiśmiennictwa polskiego w Wilnie”.



## 450 H. P. siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

Wyroby władz T.M.A. Ponadto uchwalony zostaje plan pracy na najbliższą przyszłość.

## PENSJONAT w ANDRZEJKOWIE nad ŚWITEZIĄ

WANDY KULWIEC FRYDRYCHSOWEJ otwarty będzie od 15 czerwca. — Pokoje słoneczne, wspólny salon i taras, biblioteka, pianino, kuchnia wiejska, posiłek 4 razy dziennie. Doskonała kąpiel, auto. Dojazd z Baranowicz lub Nowogródka autobusem. Ceny 3,50, 4 — i 4,50 w zależności od pokoju. — Poczta Ławówka koło Nowogródka, Andrzejkowo

## Dr. Krzemiański

Choroby weneryczne spec. żółtaka i jelli przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6 Kwiatowa 7, tel. 14-25.

## Lekarze

DOKTOR Blumowicz Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WIELKA 21 — tel. 921 od 9 — 1 i 3 — 8 W. Z. P. 23.

## KUPNO I SPRZEDAŻ

MAJATEK ziemski 208 h w pobliżu Wilna do sprzedania. Szczegóły ul. Karłowicza 9/4 m. 1 Jan Naborowski

## PARCELE DO SPRZEDAŻI

przy ul. Słobcz i Popławskiej. Tanie, na dogodnych warunkach, ziemia ogrod. — Dowiedzieć się: Słobcz 28, godz. 10-2 i 5-8.

## ŻADAJCIE

w wszystkich aptekach składach aptecznych znane środki od odcisków Prow. A. PAKA.

„HELIOS” Premjeral Super produkcja Foxa  
**Miłoścki Księcia Pana**  
który zachwyca, oszołomi, wzruszy cudownymi pieśniami i oryginalnym ujęciem. W rolach gl. fenomenalny i nor **JOSE MOJIKA** i wiodząca **CONCHITA MONTENEGRO**.

„CASINO”  
**VLASTA BURIANEM**  
Adjutant Jego Wysokości  
wysłała się równocześnie z kinem „ATLANTIC” w Warszawie. bawiący obcane w Warszawie, był z małżonką dnia 2 VI na arcyzłoty premierze tego filmu, owacyjnie witany przez rzeszę wielbicieli warszawskich.

Światowid  
1) Przepiękny film polski p. t. **TAJEMNICA STAREGO RODU** W rol. gl. Jadwiga Smolarska i Jerzy Marr oraz przebawny **LOPEK**, Kazimierz Krukowski i Wł. Walter, potem 2) Wspaniały dźwiękowy dramat w 8 akt. w rolach tytułowych **Parada miłości** W rol. gl. Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalier.

„Adria”  
Dziś! Dwa dźwiękowo-spiewne super-przeboje! „Afera meżatki” rewelac. arcydzieło w 10 akt. w rol. gl. Jeanette Mac Donald i Wiktor Mac Leglen. Nad program: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu” Sensacyjno-dźwiękowo-spiewny dramat w 8 akt. w rolach tytułowych **Georg O'Brien, Conchita Montenegro i Wiktor Mac Leglen.**

## NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na PKP, poczynając od dnia 15 maja rb. niżej podane pociągi pasażerskie będą przyjeżdżały i odjeżdżały do i z Wilna jak następuje:

Nr. poc.	Godzina odjeżdża z Wilna	DOKŁAD.	UWAGI:
734	4 35	Do Białegostoku	Kursuje od 16-VI do 16-VIII w dni świąteczne i robocze.
311	7 30	Do Łuninca przez Baranowicze, Lidę.	
712	8 05	Do Zemgale, Rygi i Tallina	
717	8 15	Do Warszawy Gl. przez Białystok	
411	9 00	Do Mołodeczna	
727	10 15	Do Nowo-Swięciana	Kursuje od 15-V do 31-VIII w soboty i dni świąteczne. Kursuje od 15-V do 3-IX w soboty i dni świąteczne.
551	12 05	Do Królewsczyny przez Podbrodzie	
1714	13 50	Do Rudziszek i Zawias	Do Rudziszek w dni robocze i do Zawias w soboty i dni świąteczne.
331	13 55	Do Bielska	
431	15 25	Do Mołodeczna i Wilejki	Do Landwarowa i Zawias w dni robocze, prócz sobót, do Rudziszek tylko w okresie od 16-VI do 14-VIII. Do Turmontu tylko od 15-V do 29-VI.
1418	15 30	Do Rudziszek i Zawias	
351	15 35	Do Lidy	
753	15 45	Do Dukszt i Turmontu	Do Dukszt i Turmontu
738	17 00	Do Grodna i Suwałk	
313	18 50	Do Lwowa i Truskawca Zdrój przez Luniniec, Zdobunów	Do Lwowa i Truskawca Zdrój przez Luniniec, Zdobunów
711	19 00	Do Zemgale, Rygi i Tallina	
716	20 45	Do Warszawy Wil. przez Białystok	Do Warszawy Gl. i Włodawy przez Białystok
451	23 15	Do Mołodeczna, Olechnowicz i Królewsczyny	
708	23 30	Do Warszawy Gl. i Włodawy przez Białystok	Do Landwarowa
pośp.	23 50	Do Królewsczyny i Zahacia	
1718	23 50	Do Landwarowa	Do Landwarowa
511	23 59	Do Królewsczyny i Zahacia	

## Przyjazd do Wilna

Nr. poc.	Godzina przyjazdu do Wilna	SKŁAD	UWAGI:
512	5 45	z Zahacia i Królewsczyny	z Zahacia i Królewsczyny
452	6 55	z Olechnowicz, Mołodeczna i Królewsczyny	
715	7 20	z Warszawy Wil. przez Grodno	Z Turmontu tylko od 15-V do 30-VI.
754	7 20	z Turmontu i Dukszt	
332	7 25	z Lidy	Tylko w dni robocze.
707	7 50	z Warszawy Gl. i Włodawy przez Białystok	
pośp.	9 20	z Landwarowa	Tylko w dni robocze.
1413	10 25	z Lanowarowa i Zawias	
737	11 35	z Grodna i Suwałk	Tylko w dni świąteczne.
314	11 45	z Lwowa i Truskawca przez Zdobunów, Luniniec	
552	15 30	z Królewsczyny przez Podbrodzie	Kursuje od 15-V do 31-VIII w soboty i dni świąteczne
412	15 58	z Mołodeczna	
1715	16 10	z Rudziszek i Landwarowa	Tylko w dni robocze.
1419	17 40	z Zawias i Landwarowa	
711	18 40	z Warszawy Gl. przez Białystok	Tylko w dni robocze prócz sobót.
728	20 00	z Nowo-Swięciana	
1717	20 00	z Rudziszek	Kursuje od 15-V do 3-IX w soboty i dni świąteczne.
332	20 18	z Bielska	
1417	21 45	z Zawias	Kursuje od 16-VI do 14-VIII w dni robocze prócz sobót
432	22 15	z Wilejki i Mołodeczna	
312	23 00	z Luninca przez Baranowicze, Lidę	Tylko w soboty i dni świąteczne.
718	23 10	z Tallina, Rygi i Zemgale	

## Dr. Krzemiański

Choroby weneryczne spec. żółtaka i jelli przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6 Kwiatowa 7, tel. 14-25.

## Lekarze

DOKTOR Blumowicz Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WIELKA 21 — tel. 921 od 9 — 1 i 3 — 8 W. Z. P. 23.

## KUPNO I SPRZEDAŻ

MAJATEK ziemski 208 h w pobliżu Wilna do sprzedania. Szczegóły ul. Karłowicza 9/4 m. 1 Jan Naborowski

## PARCELE DO SPRZEDAŻI

przy ul. Słobcz i Popławskiej. Tanie, na dogodnych warunkach, ziemia ogrod. — Dowiedzieć się: Słobcz 28, godz. 10-2 i 5-8.

## ŻADAJCIE

w wszystkich aptekach składach aptecznych znane środki od odcisków Prow. A. PAKA.

## WANDA DOBACZEWSKA

39)

## Zwycięstwo Józefa Żołądzia

— Nie wiedzieć co, kochane! Z Żołądziem można się zapomnieć, ale z Żołądziem się nie wychodzi.

Którś z cióć syknęła ostrzegawczo, pokazując wzrokiem różnobarwny klomb panierek, stoczonych tuż obok, przy stoliku z albumami.

Pani Apolinara, dotknięta uwagą, a niemogąca zaprzeczyć jej słuszności, zamilkła wyniośle; zato wysoka, chuda babcia w czarnym stroiku na głowie zdecydowała z głębi swojego fotela.

— Zonia nigdy nie popelni meżalansu. Na to trzeba wielkiej siły uciucia, a ona jest egoistka i oschła. Nigdy nie poświęci swoich wymagań życiowych, a ma wymagania, o, duże! — i babcia podniosła w górę żółty spiczasty palec, jakby chciała wymierzyć wielkość tych wymagań.

— Zonia wcale nie jest oschła, tylko skryta i w sobie zamknięta. bez matki chowana... — powiedziała cicho szczeniła, siwa kobiątka, siedząca pod oknem.

— Ignasiowa Domeykowa musi mieć zawsze swoje zdanie, — bąknęła z przęką babcia w czarnym stroiku.

— I zawsze inne niż wszyscy, — dożyła gruba ciocia w żółtej sukni. — A ja zgrabna jak z kuzynką, że do meżalansu trzeba przedewszystkiem dobrego serduszka; ot, choćby, jak moja Oleńka. Ignaciowa Domeykowa sama w dobroć Zoni nie wierzy, a tylko chce być oryginalna.

— Ignasiowa Domeykowa — dzielna kobieta, za siebie i za męża pracuje, — szepnęła cicho śnieżnawą prababunią, siedząca w dostojnej samotności na czczotkowej kanapie od głównego salonowego garnituru, pod dużym osłepłym lustrem w złotych ramach. Pani Apolinara, najbliższej siedząca, podchwyciła szepot prababuni i rozgłosiła go tubalnie na pół salonu.

— Ignasiowa Domeykowa, kochane, przykład nam wszystkim, nie zaprzeczam ja temu, co słuszne. Człowiek przed takim, jak ona i jak Lawisia Bobrowska. Bo żeby, od najpiękniejszych lat, we wdo wieńskim stanie będąc, trzech synów przez gimnazja przeprowadzić, nie inaczej, jak ciężką pracą rąk własnych, córce wykształcać dać i zamąż wydać, a

teraz jeszcze wszystkie zawieruchy i inwazyje na miejscu przetrwać i nie z dziedzictwa dzieci nie urońić, to szczerze wam powiem, może i jaby nie potrafiła! Co? Że mówię? Nie tak było? — zwróciła się do siedzącej, jak na cenzurującym jeszcze zupełnie estetycznej, drobnej i szczupłej kobieciny. Ona poczerwieniała, jak pensjonarka, obie ręce przystrojone w niemodne mankieci z prawdziwej brukselskiej koronki, zacisnęła mocno na przegładanym własnie albumie i uśmiechała się trochę bezradnie, a bardzo wdzięcznie do pani Apolinarowej. Ciocia w żółtej sukni przechyliła się mocno do babci w czarnym stroiku.

Lawisia Bobrowska przez całe życie pracowała jak murzynka; folwarczek niewielki, a i to nieboszc